

**Sygn. akt IV GC upr 2167/18**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 lutego 2023 roku

**Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Fabrycznej, Wydział IV Gospodarczy**

w składzie:

Przewodniczący: SSR Filip Wesołowski

**Protokolant: Nicola Kubik-Rusak**

po rozpoznaniu w dniu 20 stycznia 2023 roku we Wrocławiu

na rozprawie

sprawy z powództwa J. S.

przeciwko (...) S.A. w W.

o zapłatę

I. zasądza od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 5179,26 zł (pięć tysięcy sto siedemdziesiąt dziewięć złotych i dwadzieścia sześć groszy) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 14 listopada 2018 roku do dnia zapłaty;

II. dalej idące powództwo oddala;

III. zasądza od powódki na rzecz strony pozwanej kwotę 961,63 zł kosztów procesu.

## UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 14 listopada 2018 roku powódka J. S., prowadząca działalność gospodarczą pod nazwą (...).C., domagała się od strony pozwanej (...) S.A. w W. zasądzenia kwoty 10326,82 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie oraz kosztami procesu. W uzasadnieniu wskazała, że w kolizji drogowej został uszkodzony należący do niej samochód marki D. (...), a sprawca kolizji był ubezpieczony u strony pozwanej (w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej). Szkada obejmowała przede wszystkim koszty przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji w wysokości 4905,56 zł (w części zakwestionowanej przez stronę pozwaną, która zapłaciła jedynie 3298,75 zł z należnej kwoty 8204,31 zł) oraz koszty wykonania ekspertyzy przez niezależnego rzeczoznawcę (120 zł). Niezależnie od powyższego w związku z koniecznością naprawy uszkodzonego pojazdu powódka zawarła umowę najmu samochodu zastępczego marki N. (...) (obejmującą 18 dni) za kwotę 200 zł netto za jedną dobę. Z tego tytułu wynajmujący wystawił powódce fakturę VAT, która została częściowo zapłacona przez stronę pozwaną (w zakresie 12 dni najmu za stawkę dobową w wysokości 75 zł netto). Jednocześnie strona pozwana odmówiła (mimo wezwania) zapłaty na rzecz powódki pozostałych kosztów przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu sprzed szkody oraz kosztów najmu pojazdu zastępczego. Powódka domagała się także skapitalizowanych odsetek ustawowych za opóźnienie w płatności kwoty dochodzonej pozwem w wysokości 1243,76 zł.

W dniu 4 maja 2020 roku został wydany nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, którym zasądzono kwotę dochodzoną pozwem oraz 2530 zł kosztów procesu.

W sprzeciwach od nakazu zapłaty strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu. Przyznała, że co do zasady ponosi odpowiedzialność za szkodę oraz że zapłaciła na rzecz powódki koszty

naprawy pojazdu w wysokości 3298,75 zł oraz koszty wynajmu pojazdu zastępczego w kwocie 900 zł. W pozostałym zakresie strona pozwana zakwestionowała roszczenie powódki. Jeśli chodzi o koszty naprawy pojazdu (koszty przywrócenia samochodu do stanu sprzed kolizji) zarzuciła, że kwota wypłacona w postępowaniu likwidacyjnym spowodowała przywrócenie pojazdu uszkodzonego do stanu sprzed szkody. Zarzuciła także, że wysokość szkody jest uzależniona od tego, czy uszkodzona dokonała naprawy uszkodzonego pojazdu (i w jakim zakresie). W zakresie kosztów najmu pojazdu zastępczego strona pozwana zakwestionowała roszczenie zarówno w zakresie czasu najmu pojazdu zastępczego, jak również zastosowanej stawki za dobę. Zarzuciła wreszcie, że zaproponowała uszkodzonej najem pojazdu zastępczego za swoim pośrednictwem (według niższej stawki), z czego uszkodzona nie skorzystała.

W odpowiedzi na sprzeciwy od nakazu zapłaty powódka w całości podtrzymała żądanie pozwu.

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 30 czerwca 2016 roku pojazd marki D. (...) o numerze rejestracyjnym (...), stanowiący własność J. S., prowadzącej działalność gospodarczą pod nazwą (...)C. (poszkodowanej), brał udział w kolizji drogowej.

Sprawca kolizji był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej (OC) w (...) S.A. w W..

(dowód: bezsporne;

oświadczenie sprawcy – k. 102v i 218v;

pismo z dnia 6.09.2016 roku – k. 197v)

W dniu 18 lipca 2016 roku poszkodowana zgłosiła powstanie szkody (...) S.A. w W. (ubezpieczycielowi).

W trakcie zgłoszenia szkody ubezpieczyciel poinformował poszkodowaną o możliwości nieodpłatnego wynajęcia samochodu zastępczego za pośrednictwem ubezpieczyciela (w wypożyczalni z nim współpracującej według stawek dziennych netto za segment A – od 55 zł do 75 zł, segment B – od 65 zł do 85 zł, segment C – od 75 zł do 100 zł). Ubezpieczyciel poinformował także, że w przypadku wynajęcia pojazdu zastępczego bez pośrednictwa ubezpieczyciela koszt najmu będzie podlegał weryfikacji do wysokości powyższych stawek.

(dowód: bezsporne;

druk zgłoszenia szkody – k. 162-163)

Przedstawiciel ubezpieczyciela przeprowadził oględziny uszkodzonego samochodu należącego do poszkodowanej. W dniu 3 sierpnia 2016 roku została sporządzona kalkulacja naprawy, z której wynikało, że koszt naprawy pojazdu D. (...) o numerze rejestracyjnym (...) wyniósł 3298,75 zł netto (4057,46 zł brutto).

W pismach z dnia 13 sierpnia oraz 9 września 2016 roku ubezpieczyciel poinformował poszkodowaną J. S., że zostało przyznane odszkodowanie w wysokości 3298,75 zł, które zostało poszkodowanej wypłacone.

(dowód: bezsporne;

kalkulacja naprawy – k. 110-111 i 157-158;

decyzja z dnia 13.08.2016 roku – k. 15;

decyzja z dnia 9.09.2016 roku – k. 16;

potwierdzenia przelewów – k. 18-19)

W dniu 28 lipca 2016 roku poszkodowana J. S., prowadząca działalność gospodarczą pod nazwą (...)C. (najemca) zawarła z S. K., prowadzącą działalność gospodarczą pod nazwą (...) Pomoc (...) (wynajmującym) umowę, której

przedmiotem było wynajęcie samochodu zastępczego marki N. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Strony ustaliły stawkę dobową czynszu najmu na kwotę 200 zł netto.

Pojazd został podstawiony poszkodowanej w dniu 28 lipca 2016 roku o godzinie 15:15. Poszkodowana zwróciła samochód zastępczy w dniu 1 września 2016 roku o godzinie 14:30.

(dowód: bezsporne;

umowa z dnia 28.07.2016 roku – k. 30-34;

oświadczenie – k. 29)

W dniu 14 września 2016 roku wynajmujący (S. K.) wystawił fakturę VAT nr (...), w której obciążył poszkodowaną kwotą 7200 zł netto (8856 zł brutto) za wynajem pojazdu zastępczego zgodnie z umową z dnia 28 lipca 2016 roku.

(dowód: bezsporne;

faktura VAT nr (...) – k. 28)

W piśmie z dnia 15 września 2016 roku (przesłanym pocztą elektroniczną) poszkodowana wezwała ubezpieczyciela do zapłaty odszkodowania za najem samochodu zastępczego.

(dowód: bezsporne;

pismo z dnia 15.09.2016 roku z dowodem wysłania – k. 35)

Poszkodowana zleciła G. G., prowadzącej działalność gospodarczą pod nazwą G. F., wykonanie kosztorysu naprawy pojazdu marki D. (...) o numerze rejestracyjnym (...).

W dniu 19 listopada 2016 roku została sporządzona kalkulacja naprawy nr (...), z której wynikało, że koszt naprawy pojazdu D. (...) o numerze rejestracyjnym (...) wynosił 8204,31 zł netto (10091,30 zł brutto).

(dowód: bezsporne;

kalkulacja naprawy – k. 22-27)

W dniu 19 listopada 2016 roku G. G., prowadząca działalność gospodarczą pod nazwą G. F., wystawiła fakturę nr (...), w której obciążyła poszkodowaną (J. S.) kwotą 120 zł za wykonanie kosztorysu naprawy pojazdu D. (...) o numerze rejestracyjnym (...).

(dowód: bezsporne;

faktura – k. 20;

potwierdzenie przelewu – k. 21)

W piśmie z dnia 24 listopada 2016 roku ubezpieczyciel przyznał poszkodowanej odszkodowanie z tytułu wynajmu pojazdu zastępczego w wysokości 900 zł (12 dni po 75 zł netto za dobę).

(dowód: bezsporne;

pismo z dnia 24.11.2016 roku – k. 13-14;

potwierdzenie przelewu – k. 17)

Koszt naprawy pojazdu marki D. (...) o numerze rejestracyjnym (...), obejmującej uszkodzenia tylnej ściany karoserii z pokrywą bagażnika i tylnym zderzakiem, a także podłoga bagażnika, tylna lampa, tablica rejestracyjna z oświetleniem i osłona termiczna tylnego tłumika, uwzględniający w procesie naprawy wyłącznie oryginalne, nowe części zamienne oraz stawki roboczogodzin w wysokości 85 zł netto dla prac mechanicznych i blacharskich oraz 105 zł netto dla prac lakierniczych wyniósł 6640,56 zł netto (8167,89 zł brutto).

(dowód: opinia biegłego sądowego – k. 281-294)

### **Sąd zważył, co następuje:**

Powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

Bezsporne pomiędzy stronami było przede wszystkim to, że pojazd należący do poszkodowanej J. S. uległ uszkodzeniu na skutek kolizji w dniu 30 czerwca 2016 roku. Poza sporem było także to, że podmiotem zobowiązanym do likwidacji szkody (i wypłaty odszkodowania) była strona pozwana. Bezsporny był wreszcie fakt częściowego spełnienia przez stronę pozwaną świadczenia (częściowego naprawienia szkody). Istota niniejszego sporu sprowadzała się natomiast do tego, czy wypłacone dotychczas przez stronę pozwaną odszkodowanie pokryło całość szkody poniesionej przez poszkodowaną.

Powódka była właścicielem pojazdu uczestniczącego w kolizji, której sprawca był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej (OC) u strony pozwanej. Tym samym powódce przysługiwały roszczenia odszkodowawcze z tytułu przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji oraz kosztów najmu pojazdu zastępczego. W ocenie powódki strona pozwana zaniżyła należne odszkodowanie.

Zgodnie z art. 436 §1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch tego pojazdu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Przewidziana w tym przepisie odpowiedzialność oparta jest na zasadzie ryzyka (surowszej od odpowiedzialności na zasadzie winy zawartej w art. 415 k.c.), która powstaje bez względu na winę posiadacza pojazdu mechanicznego, jak również bez względu na to, czy szkoda nastąpiła w warunkach zachowania bezprawnego.

Zgodnie natomiast z art. 436 §2 k.c. w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody wymienione osoby (samoistni posiadacze pojazdów mechanicznych) mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód tylko na zasadach ogólnych. Przepis ten zatem w razie zderzenia się dwóch pojazdów (a z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w niniejszej sprawie) przewiduje powrót do zasad ogólnych, a więc do odpowiedzialności na zasadzie winy z art. 415 k.c.

Należy przy tym zauważyć, że odpowiedzialność cywilna posiadacza pojazdu jest objęta systemem obowiązkowego ubezpieczenia, a zgodnie z art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. 2003, nr 124, poz. 1152 ze zm.) poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od ubezpieczyciela. Analogiczną do powyższego przepisu normę zawiera także art. 822 §4 k.c. Tym samym strona pozwana była legitymowana biernie do występowania w niniejszym procesie.

Podstawową funkcją odszkodowania jest to, że odszkodowanie powinno przywrócić w majątku poszkodowanego stan rzeczy naruszony zdarzeniem wyrządzającym szkodę. Nie może ono jednak przewyższać wysokości faktycznie poniesionej szkody. Odszkodowanie nie może bowiem być źródłem bezpodstawnego wzbogacenia po stronie poszkodowanego. Kodeks cywilny przewiduje dwa równoważne sposoby naprawienia szkody – przywrócenie stanu poprzedniego lub zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej (art. 363 §1 k.c.). Co do zasady wybór sposobu naprawienia szkody należy do poszkodowanego. Jego wybór pozostaje dla zobowiązanego do naprawienia szkody wiążący, z

wyjątkiem sytuacji, w których przywrócenie stanu poprzedniego jest niemożliwe albo pociągałoby za sobą nadmierne trudności lub koszty dla zobowiązanego – wówczas bowiem poszkodowany może domagać się jedynie zapłaty sumy pieniężnej.

Jak już wyżej wspomniano, w przypadku zderzenia pojazdów odpowiedzialność samoistnego posiadacza pojazdu mechanicznego wobec drugiego posiadacza oparta jest na zasadzie winy. Zgodnie z art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Przesłankami powyższej odpowiedzialności są czyn sprawcy noszący znamiona winy, szkoda oraz związek przyczynowy pomiędzy tymże czynem a szkodą.

Bezsporne między stronami było, że strona pozwana co do zasady ponosiła odpowiedzialność za powstałą szkodę. Tym samym poza sporem pozostawało istnienie dwóch przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, czyli czynu sprawcy noszącego znamiona winy oraz (co do zasady) związku przyczynowego pomiędzy tymże czynem a szkodą.

Pod pojęciem szkody, stanowiącej podstawową przesłankę odpowiedzialności odszkodowawczej, należy rozumieć powstałą wbrew woli poszkodowanego różnicę między jego obecnym stanem majątkowym, a takim stanem, jaki zaistniałby, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Wszelka szkoda, rozpatrywana jako uszczerbek o charakterze majątkowym, może mieć w świetle przepisów kodeksu cywilnego (art. 361 §2 k.c.) postać dwojaką. Może ona bowiem obejmować zarówno stratę, jakiej doznaje mienie poszkodowanego, wskutek czego poszkodowany staje się uboższy (damnum emergens czyli szkoda rzeczywista), jak również utratę korzyści, jakiej spodziewać mógł się poszkodowany, gdyby mu nie wyrządzono szkody, wskutek czego poszkodowany nie staje się bogatszy (lucrum cessans). Podstawę obliczenia wysokości szkody stanowić powinno uchwycenie różnicy między stanem majątku osoby poszkodowanej, który rzeczywiście istnieje po nastąpieniu zdarzenia wywołującego szkodę, a stanem majątku hipotetycznym, pomyślanym jako stan, który urzeczywistniłby się, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

Podstawą skutecznego dochodzenia roszczenia odszkodowawczego jest także wykazanie istnienia pomiędzy określonym zdarzeniem a szkodą normalnego związku przyczynowego (art. 361 §1 k.c.). Tak rozumiany związek przyczynowy zachodzi wówczas, gdy w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez szczególnego zbiegu okoliczności, szkoda jest typowym następstwem określonego rodzaju zdarzeń. Ocena, czy skutek jest normalny powinna być oparta na całokształcie okoliczności sprawy oraz wynikać z zasad doświadczenia życiowego i zasad wiedzy naukowej, specjalnej (tak na przykład Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 czerwca 1956 roku, III CR 515/56, OSNC 1957, nr 1, poz. 24).

Z powyższego wynika, że szkoda związana z uszkodzeniem pojazdu może być jedynie częścią całościowego uszczerbku majątkowego, jakiego doznaje podmiot poszkodowany w kolizji drogowej. Tak też było w niniejszej sprawie, w której powódka domagała się kosztów przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji oraz kosztów wynajmu pojazdu zastępczego.

Należy raz jeszcze podkreślić, że strona pozwana co do zasady przyznała (przez częściowe spełnienie świadczenia), że zarówno koszty przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji, jak również wydatki dotyczące najmu pojazdu zastępczego wchodziły w zakres należnego odszkodowania, jednakże nie w pełnym zakresie.

Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że postępowanie cywilne ma charakter kontradyktoryjny, czego wyrazem jest przede wszystkim dyspozycja art. 232 k.p.c., określająca obowiązek stron do wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne, co z kolei jest potwierdzeniem reguły zawartej w art. 6 k.c., wyznaczającej sposób rozłożenia ciężaru dowodu. Podkreślić należy, że zasady art. 6 k.c. i 232 k.p.c. nie określają jedynie zakresu obowiązku zgłaszania dowodów przez strony, ale rozumiane muszą być przede wszystkim i w ten sposób, że strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu co do tych okoliczności na niej spoczywał. Zaznaczyć także należy, że nie jest rzeczą Sądu poszukiwanie za stroną dowodów przez nią nie wskazanych, mających na celu udowodnienie jej twierdzeń (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 grudnia 1996 roku, I CKU 45/96, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 76). Dopuszczenie dowodów z urzędu jest bowiem prawem, a nie obowiązkiem Sądu, z którego to prawa powinien szczególnie ostrożnie korzystać, tak by swym działaniem nie wspierał żadnej ze stron procesu. Faktycznie działanie Sądu z urzędu powinno

ograniczać się tylko do sytuacji, gdy strona działa bez fachowego pełnomocnika i dodatkowo jest nieporadna. Z zasady nie dotyczy to więc przedsiębiorcy, którego profesjonalizm powinien obejmować także sferę funkcjonowania w obrocie prawnym.

Wobec powyższego należy stwierdzić, że zgodnie z ogólną regułą, wyrażoną w art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Wskazana zasada oznacza, że powód składając pozew powinien udowodnić fakty, które w jego ocenie świadczą o zasadności powództwa. Udowodnienie faktów może nastąpić przy pomocy wszelkich środków dowodowych przewidzianych przez kodeks postępowania cywilnego. Nie ulega także wątpliwości, że co do zasady to na powódzie spoczywa ciężar udowodnienia twierdzeń zawartych w pozwie, bowiem to on domaga się zapłaty i powinien udowodnić zasadność swojego roszczenia. Reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być jednak pojmowana w ten sposób, że ciąży on zawsze na powódzie. W zależności od rozstrzyganych w procesie kwestii faktycznych i prawnych ciężar dowodu co do pewnych faktów będzie spoczywał na powódzie, co do innych z kolei – na pozwanym.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że w niniejszej sprawie co do zasady to na powódce spoczywał ciężar udowodnienia istnienia dochodzonego pozvem roszczenia, bowiem to ona domagała się zapłaty odszkodowania.

Powódka twierdziła, że szkoda z tytułu kosztów przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji wynosiła 8204,31 zł netto, z czego strona pozwana zapłaciła kwotę 3298,75 zł. Tym samym przedmiotem żądania pozwu w tym zakresie była niezapłacona do tej pory należność w wysokości 4905,56 zł.

W tej kwestii Sąd oparł się na zgłoszonym przez stronę pozwaną dowodzie z opinii biegłego sądowego (M. S.), z której jednoznacznie wynikało, że koszt naprawy pojazdu uszkodzonej, obejmującej uszkodzenia tylnej ściany karoserii z pokrywą bagażnika i tylnym zderzakiem, a także podłoga bagażnika, tylna lampa, tablica rejestracyjna z oświetleniem i osłona termiczna tylnego tłumika, uwzględniający w procesie naprawy wyłącznie oryginalne, nowe części zamienne oraz stawki roboczogodzin w wysokości 85 zł netto dla prac mechanicznych i blacharskich oraz 105 zł netto dla prac lakierniczych wyniósł 6640,56 zł netto (8167,89 zł brutto).

Trzeba w tym miejscu wskazać, że sporządzona przez biegłego sądowego opinia została opracowana na podstawie wszechstronnej analizy dokumentacji oraz wiadomości specjalnych i pozwoliła Sądowi na weryfikację twierdzeń i zarzutów stron. W ocenie Sądu opinia biegłego sądowego stanowiła pełny i wartościowy pod względem merytorycznym wywód o wysokości szkody poniesionej przez poszkodowaną.

Należy przy tym podkreślić, że żadna ze stron nie sformułowała jakichkolwiek merytorycznych zastrzeżeń (zarzutów) do wskazanej opinii. Tym samym wiedza, kompetencja i doświadczenie biegłego sądowego, a także rzetelność i spójność samej opinii nie zostały w żaden sposób podważone.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że w przeważającej większości przypadków szkoda powstaje w chwili zdarzenia komunikacyjnego, a obowiązek jej naprawienia (przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej) powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy uszkodzonego pojazdu i czy w ogóle zamierza go naprawić (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 sierpnia 2003 roku, IV CKN 387/01, LEX nr 141410; w uzasadnieniu uchwały z dnia 15 listopada 2001 roku, III CZP 68/01, OSNC 2002, nr 6, poz. 74 czy w wyroku z dnia 27 czerwca 1988 roku, I CR 151/88, LEX nr 8894). Tym samym nie jest dopuszczalne uzależnienie wysokości odszkodowania od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy uszkodzonego pojazdu, czy też tego zaniechał (stanowisko takie zajął także Sąd Okręgowy w Warszawie, Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, w uzasadnieniu wyroku z dnia 23 października 2006 roku, XVII Amc 147/05, (...) 2007, nr 227, poz. 14606).

Należy jeszcze dodać, że uzależnienie ustalenia wysokości szkody od przedstawienia rachunków lub faktur VAT kształtuje prawa ubezpieczonego (poszkodowanego) w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami (tak również Sąd Okręgowy we Wrocławiu w wyroku z dnia 30 maja 2017 roku, II Ca 1778/16, LEX nr 2382054).

Jednocześnie z zasady wyrażonej w art. 363 §1 k.c. wynika, że w razie uszkodzenia pojazdu w stopniu umożliwiającym jego przywrócenie do stanu poprzedniego osoba odpowiedzialna za szkodę obowiązana jest zwrócić poszkodowanemu wszelkie celowe, ekonomicznie uzasadnione wydatki poniesione w celu przywrócenia stanu poprzedniego rzeczy uszkodzonej. Do wydatków tych należy zaliczyć także koszt nowych (i oryginalnych) części oraz innych materiałów, których użycie było niezbędne do naprawienia uszkodzonej rzeczy. Poszkodowany chcąc przywrócić stan poprzedni uszkodzonego w wypadku pojazdu nie ma bowiem co do zasady możliwości zakupu starych części czy też nie ma możliwości żądania, aby warsztat wykonujący naprawę w miejsce uszkodzonych w czasie wypadku części pojazdu wmontował stare (częściowo zużyte) części (zwłaszcza zużyte w stopniu dokładnie takim, jak w uszkodzonym pojeździe).

Odmienny pogląd prowadziłby w istocie do sytuacji, w której ciężar przywrócenia do stanu poprzedniego uszkodzonej rzeczy (która była częściowo używana) rozkładał się pomiędzy osobę, z której winy powstała szkoda, oraz poszkodowanego. Do takiego obciążenia poszkodowanego skutkami zawinionego działania sprawcy szkody (lub innej osoby odpowiedzialnej cywilnie za tę szkodę) nie ma uzasadnionych podstaw prawnych. Przywrócenie rzeczy uszkodzonej do stanu poprzedniego polega bowiem na doprowadzeniu jej do stanu używalności w takim zakresie, jaki istniał przed wyrządzeniem szkody. Jeżeli do osiągnięcia tego celu konieczne jest użycie nowych elementów, to poniesione na to wydatki wchodzi w skład kosztów naprawienia szkody przez przywrócenie rzeczy do stanu poprzedniego. W konsekwencji zaś wydatki te ostatecznie obciążają osobę odpowiedzialną za szkodę. Stanowisko takie zajął także Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 listopada 1980 roku, III CRN 223/80, OSNC 1981, nr 10, poz. 186.

Nie ulega także wątpliwości, że poszkodowanemu co do zasady przysługuje pełne prawo do odszkodowania ustalonego według cen części oryginalnych, właściwie niezależnie od wieku pojazdu, stanu jego wyeksploatowania i tego, że w obrocie dostępne są również części alternatywne, a więc (najogólniej je określając) części zamienne nie będące częściami oryginalnymi. Dzięki naprawie dokonanej z wykorzystaniem części oryginalnych stan samochodu (pod względem technicznym, użytkowym, trwałości i estetyki) jest najbardziej zbliżony do jego stanu sprzed kolizji, co odpowiada zasadzie pełnego odszkodowania (tak również Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 20 czerwca 2012 roku, III CZP 85/11, OSNC 2013, nr 3, poz. 37 oraz w uchwale 7 sędziów z dnia 12 kwietnia 2012 roku, III CZP 80/11, OSNC 2012, nr 10, poz. 112).

Tym samym właściwe było przyjęcie wyliczonych przez biegłego sądowego kosztów naprawy pojazdu poszkodowanej z uwzględnieniem wyłącznie oryginalnych, nowych części zamiennych, a więc kwoty 6640,56 zł netto.

Należy w tym miejscu jeszcze dodać, że poszkodowana była płatnikiem podatku VAT (okoliczność bezsporna). Tym samym należne jej odszkodowanie na podstawie art. 86 i 86a ustawy z dnia 11 marca 2004 roku o podatku od towarów i usług (Dz.U. 2017, poz. 1221 ze zm.) obejmowało także 50% kwoty podatku VAT (podatku od towarów i usług). Stanowisko takie zajął też Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z dnia 17 maja 2007 roku, III CZP 150/06, OSNC 2007, nr 10, poz. 144 oraz w uchwale z dnia 15 listopada 2001 roku, III CZP 68/01, OSNC 2002, nr 6, poz. 74.

Biorąc zatem wszystkie powyższe okoliczności pod uwagę należało uznać (opierając się na sporządzonej opinii biegłego sądowego), że szkoda z tytułu przywrócenia pojazdu poszkodowanej do stanu sprzed kolizji wyniosła 6640,56 zł netto (7404,22 zł brutto), a po odliczeniu wypłaconego już odszkodowania (3298,75 zł) roszczenie powódki zasługiwało na uwzględnienie w kwocie 4105,47 zł (wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie).

Jeśli chodzi natomiast o koszty wynajmu pojazdu zastępczego, to strona pozwana zakwestionowała roszczenie powódki co do wysokości, zarówno w zakresie czasu najmu pojazdu zastępczego, jak również zastosowanej stawki za dobę. Strona pozwana zarzuciła także, że zaproponowała poszkodowanej najem pojazdu zastępczego za swoim pośrednictwem.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że konieczność poniesienia wydatków na wynajęcie pojazdu zastępczego pozostawała w adekwatnym związku przyczynowym z wystąpieniem kolizji drogowej, ponieważ odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za

uszkodzenie albo zniszczenie pojazdu mechanicznego obejmuje celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki na najem pojazdu zastępczego niezależnie od tego, czy pojazd ten służył do prowadzenia działalności gospodarczej czy też nie (tak też Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z dnia 17 listopada 2011 roku, III CZP 5/11, OSNC 2012, nr 3, poz. 28). Odpowiedzialność ubezpieczyciela obejmuje powyższe wydatki (za najem pojazdu zastępczego) także w przypadku szkody całkowitej, a więc gdy odszkodowanie ustalone zostało jako różnica pomiędzy wartością pojazdu mechanicznego sprzed zdarzenia powodującego szkodę a wartością pojazdu w stanie uszkodzonym, którego naprawa okazała się niemożliwa lub nieopłacalna (tak Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 22 listopada 2013 roku, III CZP 76/13, OSNC 2014, nr 9, poz. 85).

Należy raz jeszcze podkreślić, że strona pozwana co do zasady przyznała (także przez częściowe spełnienie świadczenia), że wydatek dotyczący najmu pojazdu zastępczego wchodził w zakres należnego odszkodowania, jednakże nie w pełnym zakresie.

Jak już wyżej wskazano (przy okazji kosztów przywrócenia pojazdu do stanu sprzed szkody), w niniejszej sprawie co do zasady to na powódce spoczywał ciężar udowodnienia istnienia dochodzonego pozwem roszczenia, bowiem to ona domagała się zapłaty odszkodowania (kosztów związanych z wynajmem samochodu zastępczego). Trzeba jednak podkreślić, że powódka dołączyła do pozwu umowę najmu (z dobową stawką czynszu w wysokości 200 zł netto) oraz wystawioną na jej podstawie fakturę VAT (obejmującą cały okres najmu pojazdu zastępczego według powyższej stawki), których prawdziwości strona pozwana nie kwestionowała. Tym samym w powyższym zakresie (wykazania, że kwota czynszu najmu rażąco odbiegała od wysokości stosowanych na rynku lokalnym) ciężar dowodu spoczywał na stronie pozwanej.

Trzeba w tym miejscu także podkreślić, że kosztami ekonomicznie uzasadnionymi (w zakresie wynajmu pojazdu zastępczego) są koszty ustalone według cen, którymi posługuje się wybrany przez poszkodowanego podmiot świadczący usługę najmu pojazdów. Oceny prawidłowości postępowania poszkodowanego (w kontekście ewentualnego naruszenia art. 354 §2 k.c.) nie można jednak odrywać od jego osobistych cech i kwalifikacji. Nie ulega bowiem wątpliwości, że inne wymogi należy postawić osobie obeznaney z rynkiem wynajmu pojazdów, a inne komuś, kto nie ma z nim do czynienia. Stanowisko takie zajął także Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 25 kwietnia 2002 roku, I CKN 1466/99, OSNC 2003, nr 5, poz. 64. Podkreślenia wymaga przy tym fakt, że w niniejszej sprawie mieliśmy do czynienia ze specyficzną (z punktu widzenia art. 354 §2 k.c.) sytuacją, w której poszkodowana była zorientowana w realiach rynku wynajmu pojazdów. W ocenie Sądu konsekwencją takiej sytuacji jest przyjęcie, że działania poszkodowanej (zwłaszcza w zakresie wyboru stawek za najem pojazdu zastępczego) należy oceniać biorąc pod uwagę profesjonalny charakter jej działalności oraz znajomość cen stosowanych na rynku. W takim przypadku ubezpieczyciel nie musi zatem wykazywać, że wybór droższego podmiotu wynajmującego samochody zastępcze był wynikiem świadomego (niedbałego) działania, ale wystarczy, że udowodni samo istnienie rażąco wygórowanych stawek.

W ocenie Sądu w niniejszej sprawie należało uznać, że po pierwsze poszkodowana (powódka) była nieoljalna wobec ubezpieczyciela, to jest wybrała podmiot stosujący stawki za najem pojazdu zastępczego, które odbiegały od przeciętnych stawek obowiązujących na rynku lokalnym, a po wtóre, że stawka czynszu najmu w wysokości 200 zł netto była stawką zawyżoną w stosunku do stawek powszechnie stosowanych.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że strona pozwana już w chwili zgłoszenia szkody poinformowała poszkodowaną o możliwości nieodpłatnego wynajęcia samochodu zastępczego za swoim pośrednictwem. Poinformowała także poszkodowaną, że w przypadku wynajęcia pojazdu zastępczego bez jej pośrednictwa zwróci ona koszty tego wynajmu w wysokości stawek stosowanych przez wypożyczalnię z nią współpracującą (w wysokości 75 zł netto za dobę).

Tym samym poszkodowana miała możliwość wynajęcia pojazdu zastępczego za pośrednictwem strony pozwanej (w wypożyczalni z nią współpracującej), z czego jednak nie skorzystała (z niezrozumiałych względów).

Tym samym, biorąc powyższe okoliczności pod uwagę, w ocenie Sądu strona pozwana co do zasady wykazała, że poszkodowana mogła wynająć samochód zastępczy za kwotę znacznie niższą niż zaproponowana przez



wynajmującego oraz że stawka zastosowana przez niego (200 zł netto za dobę) była wygórowana. Mając powyższe na uwadze w ocenie Sądu właściwą (niewygórowaną) stawką najmu była uznana przez stronę pozwaną w postępowaniu likwidacyjnym stawka w wysokości 75 zł netto za dobę i taką też stawkę należało przyjąć jako ekonomicznie uzasadniony i niezbędny wydatek (koszt uszkodzenia lub zniszczenia pojazdu).

Trzeba w tym miejscu także wskazać, że w ocenie Sądu na oddalenie zasługiwał wniosek strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego (na okoliczność ustalenia średniej dobowej stawki najmu pojazdu zastępczego). Zgodnie bowiem z art. 278 §1 k.p.c. w przypadkach wymagających wiadomości specjalnych Sąd może wezwać jednego lub kilku biegłych w celu zasięgnięcia ich opinii. Tymczasem ustalenie wysokości stawek za wynajem pojazdu zastępczego (oraz ocena, czy są to stawki rynkowe czy średnie) nie wymagało w ocenie Sądu żadnych wiadomości specjalnych. Takie informacje można bowiem bardzo łatwo zdobyć w oparciu o powszechnie dostępne materiały (oferty wypożyczalni samochodów, ulotki reklamowe, wydruki ze stron internetowych). W niniejszej sprawie strona pozwana powinna zatem sama przedstawić dowody (z dokumentów) na powyższą okoliczność, co zresztą uczyniła. Niezależnie od powyższego należy wskazać, że strona pozwana w żaden sposób nie wyjaśniła, jaki cel miałyby ustalenie średniej dobowej stawki najmu.

Należy w tym miejscu jeszcze dodać, że wydatki na najem pojazdu zastępczego poniesione przez poszkodowanego, które przekraczają koszty zaproponowanego przez ubezpieczyciela skorzystania z takiego pojazdu, są objęte odpowiedzialnością z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych tylko wtedy, jeżeli ich poniesienie było celowe i ekonomicznie uzasadnione (tak również Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 24 sierpnia 2017 roku, III CZP 20/17, LEX nr 2340475). Tymczasem powódka w żaden sposób nie udowodniła powyższej okoliczności (celowości poniesienia kosztów wyższych, niż zaproponowane przez stronę pozwaną).

Jeśli chodzi natomiast o czas wynajmu pojazdu zastępczego, to w postępowaniu likwidacyjnym (oraz sprzeciwach od nakazu zapłaty) strona pozwana zarzuciła, że powinien on obejmować okres wyłącznie dwunastu dni. Jednocześnie strona pozwana bliżej nie uzasadniła swojego zarzutu, co w ocenie Sądu oznaczało, że nie mógł być on skuteczny (i wystarczający do odparcia żądania pozwu). Strona pozwana w żaden sposób nie wykazała także (a to na niej spoczywał w tym zakresie ciężar dowodu, o czym była już mowa wyżej), że czas wynajmu pojazdu przez poszkodowaną powinien być krótszy (niż ten wskazany w fakturze wystawionej przez wynajmującego oraz dochodzony przez powódkę). Tym samym w ocenie Sądu powódce przysługiwało odszkodowanie za wynajem pojazdu zastępczego przez okres osiemnastu dni (zgodnie z żądaniem).

Nie ulega przy tym wątpliwości, że wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego także na okoliczność ilości czasu niezbędnego do naprawienia pojazdu nie miał istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. W ocenie Sądu bowiem ewentualne ustalenie technologicznego czasu naprawy uszkodzonego pojazdu (hipotetycznego, teoretycznego czasu potrzebnego do wykonania naprawy) byłoby w niniejszej sprawie o tyle nieprzydatne, że poszkodowanemu co do zasady przysługuje roszczenie o zwrot kosztów pojazdu zastępczego za rzeczywisty czas naprawy samochodu, o ile tylko nie odbiega on w sposób oczywisty i rażący od powszechnie uznanych standardów (a więc nie został dowolnie i bezpodstawnie wydłużony). Należy przy tym także wskazać, że rzeczywisty czas naprawy pojazdu w przeważającej większości przypadków jest dłuższy niż technologiczny czas naprawy, ponieważ może on obejmować także ewentualne oględziny dodatkowe pojazdu, oczekiwanie na zwolnienie stanowiska naprawczego czy zamówienie potrzebnych do naprawy części (i czas oczekiwania na nie).

Trzeba przy tym podkreślić, że kilkunastodniowy termin na przeprowadzenie naprawy uszkodzonego pojazdu jest w ocenie Sądu terminem rozsądnym i stosunkowo krótkim (a na pewno nie nadmiernie [rażąco] wydłużonym). Strona pozwana nie wykazała natomiast w żaden sposób (a to na niej spoczywał ciężar dowodu w tym zakresie), że czas wynajmu pojazdu przez poszkodowaną (w okresie potrzebnym na naprawę uszkodzonego samochodu) powinien być z jakichkolwiek względów krótszy.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że to na ubezpieczycielu ciążył obowiązek zlikwidowania zgłoszonej szkody, a więc sporządzenia kalkulacji naprawy (niezależnie od uprawnienia poszkodowanego do wyboru sposobu naprawienia szkody), ewentualnie zakwalifikowania szkody jako całkowitej (jeśli koszty naprawy przewyższyły wartość uszkodzonego pojazdu). Trzeba w tym miejscu podkreślić, że w niniejszej sprawie ubezpieczyciel (strona pozwana) dysponował materiałem potrzebnym do likwidacji szkody (oszacowania wysokości szkody oraz wypłaty odszkodowania), bowiem odszkodowanie ostatecznie zostało poszkodowanemu wypłacone.

Trzeba w tym miejscu jeszcze podkreślić, że następstwem zdarzenia wywołującego szkodę (polegającą na uszkodzeniu pojazdu) jest utrata możliwości korzystania z rzeczy szczególnego rodzaju, która na obecnym etapie rozwoju cywilizacyjnego jest nie tylko podstawowym narzędziem służącym do wykonywania działalności zawodowej lub gospodarczej, ale także służy w życiu codziennym do zaspokajania elementarnych potrzeb życiowych i społecznych. Tym samym refundacji przez odpowiedzialnego w ramach odpowiedzialności odszkodowawczej (a więc także ubezpieczyciela) powinny podlegać wydatki poniesione przez poszkodowanego posiadacza pojazdu w okresie, w którym faktycznie nie mógł on korzystać z własnego pojazdu, gdyż są to wydatki celowe i ekonomicznie uzasadnione (tak również Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 22 listopada 2013 roku, III CZP 76/13, OSNC 2014, nr 9, poz. 85).

Zgodnie z art. 481 §1 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Zgodnie natomiast z art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych ubezpieczyciel winien wypłacić odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego zawiadomienia o szkodzie. Zgodnie z art. 14 ust. 2 ustawy w przypadku, gdyby w powyższym terminie niemożliwe byłoby wyjaśnienie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania, odszkodowanie powinno być wypłacone w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. Tym samym strona pozwana winna spełnić świadczenie na rzecz powódki w terminie trzydziestodniowym. Dlatego powódce należały się odsetki ustawowe najpóźniej od dnia 16 października 2016 roku (szkoda została zgłoszona ubezpieczycielowi najpóźniej w wiadomości elektronicznej z dnia 15 września 2016 roku).

Ponadto zgodnie z art. 482 §1 k.c. od zaległych odsetek można żądać odsetek za opóźnienie dopiero od chwili wytoczenia o nie powództwa, chyba że po powstaniu zaległości strony zgodziły się na doliczenie zaległych odsetek do dłuższej sumy.

Powódka w pozwie domagała się skapitalizowanych odsetek ustawowych za opóźnienie w łącznej wysokości 1243,76 zł (od żądanej kwoty 9083,06 zł od dnia 30 listopada 2016 roku do dnia 13 listopada 2018 roku). Skoro jednak roszczenie powódki było uzasadnione jedynie w zakresie kwoty 4555,47 zł (4105,46 zł, czyli 7404,22 zł z tytułu przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu sprzed szkody, pomniejszonej o wypłaconą przez stronę pozwaną kwotę 3298,75 zł oraz 450 zł, czyli 1350 zł z tytułu najmu pojazdu zastępczego, pomniejszonej o wypłaconą kwotę 900 zł), to tylko od tej kwoty należały jej się skapitalizowane odsetki ustawowe za opóźnienie. Tym samym z tego tytułu roszczenie powódki zasługiwało na uwzględnienie w zakresie kwoty 623,79 zł, a więc odsetek ustawowych za opóźnienie od kwoty 4555,47 zł od dnia 30 listopada 2016 roku do dnia 13 listopada 2018 roku, czego strona pozwana zresztą właściwie nie zakwestionowała.

Dalsze odsetki ustawowe za opóźnienie należały się powódce od dnia wytoczenia powództwa, to jest od dnia 14 listopada 2018 roku do dnia zapłaty.

Ustalając stan faktyczny i wydając rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie Sąd oparł się na przedstawionych przez strony dokumentach prywatnych, których treść co do zasady nie była kwestionowana. Sąd oddalił częściowo wniosek strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego (w zakresie średnich stawek najmu oraz

technologicznego czasu naprawy, z przyczyn wskazanych wyżej). Sąd na podstawie art. 235<sup>2</sup> §1 pkt 2 i 5 k.p.c. oddalił także wnioski strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z przesłuchania powódki oraz oględzin uszkodzonego pojazdu. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wszystkie okoliczności, na które dowody te zostały powołane albo były bezsporne, albo zostały udowodnione innymi środkami dowodowymi (dokumentami), albo nie były istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Mając zatem wszystkie powyższe okoliczności na względzie w ocenie Sądu powódce przysługiwało roszczenie o zapłatę odszkodowania z tytułu przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji w nieuregulowanej dotychczas wysokości 4105,47 zł (7404,22 zł, pomniejszonej o kwotę już wypłaconego odszkodowania w wysokości 3298,75 zł) oraz z tytułu najmu pojazdu zastępczego za okres osiemnastu dni (od dnia 5 sierpnia 2016 roku do dnia 23 sierpnia 2016 roku) według stawki w wysokości 75 zł za każdą dobę, a więc 450 zł (1350 zł, pomniejszonej o kwotę wypłaconego odszkodowania w wysokości 900 zł), a powiększonej o skapitalizowane odsetki ustawowe (623,79 zł). Dlatego też na podstawie art. 509 k.c. w zw. z art. 415 k.c., art. 436 §2 k.c., art. 361 k.c., art. 822 k.c. oraz art. 6 k.c. i art. 481 k.c., a także art. 13, art. 14 i art. 19 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych żądanie pozwu zasługiwało na uwzględnienie w zakresie kwoty 5179,26 zł (wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 14 listopada 2018 roku do dnia zapłaty), jak w punkcie I wyroku.

W pozostałej części (dalszych kosztów przywrócenia uszkodzonego samochodu do stanu sprzed szkody, stawki czynszu najmu przewyższającej kwotę 75 zł, kosztów prywatnej ekspertyzy [120 zł] oraz części odsetek ustawowych za opóźnienie, o czym była już mowa wyżej), powództwo było nieuzasadnione i dlatego na podstawie tych samych przepisów podlegało oddaleniu, jak w punkcie II wyroku.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c., zgodnie z którym w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą stosunkowo rozdzielone. Powódka wygrała w 50% w stosunku do pierwotnego żądania i poniosła koszty opłaty sądowej od pozwu w kwocie 517 zł oraz koszty zastępstwa procesowego w wysokości 3600 zł, ustalone zgodnie z §2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. 2015, poz. 1804 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym w niniejszej sprawie. Należał się jej zatem zwrot kosztów w kwocie 2058,50 zł. Strona pozwana również wygrała w 50%, ponosząc koszty zastępstwa procesowego w wysokości 3600 zł oraz koszty zaliczek na opinię biegłego sądowego w łącznej kwocie 2440,27 zł, a zatem należał jej się zwrot kosztów w wysokości 3020,13 zł. Zważywszy więc na wynik sprawy i poniesione przez strony koszty należało zasądzić od powódki na rzecz strony pozwanej kwotę 961,63 zł.